

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wic.

NOWY SKANDAL W SEJMIE

Poseł-łapownik zdemaskowany na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej Oto jakich ludzi ma opozycja przeciw rządowa

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej w czasie dyskusji nad projektem rządowym w sprawie zakupu terenów naftowych dla „Polminu” (t. zw. Gazów Wschodnich) wyniki skandalu niebywały.

Po referacie pos. Szydłowskiego za prze-

prowadzeniem tej transakcji zabrał głos pos. Langer i opowiedział co następuje:

Radcą prawnym sprzedawców omawianych terenów jest senator Miklaszewski (Str. Chłopskie). Do niego zwrócił się z listem pos. Towarnicki do niedawna członek tegoż stronnictwa z prośbą o wyznaczenie konferencji.

Pos. Towarnicki zażądał od sen. Miklaszewskiego 6 tysięcy dolarów za to, że nie będzie stawiał przeszkód na komisji, gdy sprawa kupna terenów wyniknie.

Sen. Miklaszewski mimo, że uważał tę propozycję za prosty szantaż — wdał się w pertraktację i zaproponował 3 tysiące dolarów.

Dn. 12 b. m. sen. Miklaszewski zatelefonował do pos. Langer, prosząc aby przybył on doń w ważnej sprawie politycznej.

W mieszkaniu swem sen. Miklaszewski opowiedział pos. Langerowi rzecz całą i oświadczył, że właśnie spodziewa się przyjęcia pos. Towarnickiego i prosi aby jako świadek przystąpił do rozmowy z drugim pokojem.

Tak się stało. Pos. Langer słyszał z ukrycia jak pos. Towarnicki groził sen. Miklaszewskiemu czynieniem trudności na komisji, jeżeli nie dostanie pieniędzy na kupno akcji. Sen. Miklaszewski wystawił zobowiązanie na wytargowaną sumę 4.500 dolarów.

Po tym sensacyjnym opowiadaniu przewodniczący pos. Djamand oświadczył, że skieruje sprawę niezwłocznie do Sądu Marszałkowskiego.

Pos. Towarnicki najspokojniej brał udział nadal w obradach komisji i nawet głosował przeciw wnioskowi kupna terenów.

Na pytanie pos. Langer, jakim prawem pos. Towarnicki uczestniczy w obradach, skoro przestał być członkiem Stronnictwa Chł. Pos. Towarnicki odpowiedział, że do uczestnictwa i głosowania upoważnił go prezes Str. Chł. pos. Jan Dąbski.

W rezultacie głosowania uchwalono wniosek rządowy głosami B. B., PPS i Piasta — przeciwko kl. narodowemu, Wyzwoleniu, żydom, którzy głosowali wraz z pos. Towarnickim.

Skandal szerokim echem odbił się w całym świecie politycznym.

„Uczta szyderców” na komisji budżetowej

B. minister Czechowicz pod „śledztwem”

Oczekawana sensacja dnia politycznego było wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

„Uczta szyderców”...

Jako menu dla partyjnych smakoszy — jedno jedyne: „minister skarbu”.

Szykowano się go pożreć w kilku daniach. Smakować „skandal”. Cmokać z za dowolenia, jak się przypieka na różnie śledczych pytań. Oblizywać się, gdy będzie ćwiartowany na sztuki...

Niestety cała pikanteria potraw przepadała. To już nie „minister rządu Marszałka Piłsudskiego”, to tylko „pan Czechowicz”.

Uczta szyderców znacznie mniej okazała.

Co więcej! Poseł Czechowicz nie stanął osobście, nadesłał jedynie list.

Stwierdza w nim oczywiście, choć między wierszami, niekonsekwencję Sejmu.

Mianowicie: 5 grudnia ub. roku Sejm przyjął do wiadomości oświadczenie p. premiera, że kredyty dodatkowe zostaną złożone Sejmowi, przyczem nie wyznaczono żadnego terminu. P. premier uzależnił przedłożenie od równoczesnego przedstawienia zamknięć rachunkowych. Sejm przyjął taki stan rzeczy do wiadomości. Obecnie zaś zapominając czy też negując własną uchwałę chce pociągnąć min. Skarbu do odpowiedzialności za nieprzedłożenie tych kredytów, których nie zawarował sobie żadnym terminem.

Ta niekonsekwencja ma oczywiście źródło w zdenerwowaniu opozycji. Zdenerwowana jest ona, aż nadto faktem, iż wyrasta przed całym Narodem, postawiona przez B. B., sprawa zmiany konstytucji. Sprawa najpierwszej państwowej wagi. Poparcie i uznanie dla istotnie państwowo-twórczej pracy B. B. jest w większości społeczeństwa widoczna.

A więc... Kontrofenzywa! Dyskredytowanie rządu w jakikolwiek sposób, z jakiegokolwiek okazji, wszelkimi, nawet wstrętnymi, metodami.

Oto tajemnica tego braku logiki, tej niekonsekwencji...

Gra wyraźna.

Stąd też płynie taktyka przewlekania sprawy.

Interesujący jest list b. min. Czechowicza motywujący dymisję.

Usuwać się, bo groźba sensacyjnego skandalu jest ciosem dla Państwa. Oto istotna treść pisma.

Sejm przed tą sensacją nie cofnął się, bo cel uświęca środki.

A tym celem — kontrofenzywa.

(przebieg posiedzenia Komisja na str. 2)

Z MORZA KRWI POLSKIEJ

Niemcy wyławiali głosy w plebiscycie na Górnym Śląsku

BYTOM, 12.3. W procesie szczecińskim o mordy kapturowe zeznania gen. von Hammersteina, wydobyły na światło dzienne, że rząd niemiecki opłacał bojówki plebiscytowe, działające na Górnym Śląsku.

Gen. Hammerstein stwierdził, że w roku 1920 stworzono na G. Śląsku tajne składy broni i aby sprawa nie nabrała rozgłosu musiano zastosować pewne poważne środki represyjne przy pomocy opłacanej przez rząd

organizacji Rossbacha. Zdaniem świadka sprawy te, które w czasie plebiscytu musiały być trzymane w tajemnicy, można obecnie ujawnić.

Zeznanie to odkrywa środki, jakich używać musieli Niemcy, dla „zjednania” sobie „niemieckiej” ludności na Śląsku.

Opinia polska musi domagać się wyjaśnienia tajemnicy zbrodni plebiscytowych, organizowanych z wiedzą Berlina.

Demonstracje studentów hiszpańskich

Policja rozprędziła manifestantów

PARYŻ, 12.3. „Le Journal” donosi z Madyry o poważnych manifestacjach strajkujących studentów przed domem generała Primo de Rivery oraz ministrów wojny i oświecenia publicznego.

Policja zmuszona była szarżować, przy czym kilka osób odniosło lekkie rany. Aresztowano około 100 osób. Wieczorem manifestacje się powtórzyły. Było znowu kilku rannych. Dokonano też aresztowań. (PAT).

ELEKTROWNIA

wobec zbliżającego się sezonu budowlanego zawiadamia swych obecnych, jakoteż przyszłych odbiorców energii elektrycznej dla celów oświetleniowych, że wykonywa wszelkie roboty związane z URZĄDZENIEM PIONÓW.

W celu ułatwienia nowym odbiorcom przyłączenia do sieci, ogólny koszt pionu, obliczony PO CENACH KOSZTÓW WŁASNYCH, przypadający na poszczególne nowe odbiorce Elektrowni, podzielony będzie NA SPŁATY DO 10-ciu MIESIĘCY bez oprocentowania. Spłaty te mogą być uiszczane łącznie z należnością za dostarczaną energię elektryczną.

W wypadkach konieczności przeróbki pionów z powodu ich przeciążenia, jak również ich stanu nieprzebiegowego, co wpływa na niedostateczną wydajność oświetlenia, Elektrownia wykonuje także przeróbki na wyżej podanych warunkach.

Również wykonuje mniejsze urządzenia oświetleniowe, oraz sprzedaje różne aparaty elektryczne na spłaty kilkumiesięczne.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.

1499

Szkoły w dniu imienin Marszałka

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Minister Światalski wydał okólnik polecający urządzenie obchodów w szkołach na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego.

Dzień 19 b. m. może być wolny od zajęć.

Pułkownik Prystor ustępuje

W kancelarii wojskowej ministra Spraw Wojskowych spodziewane są rychło zmiany. Ustąpić ma pułk. Prystor, a na jego miejsce przyjdzie — pułk. Maciecha, poseł z BB.

Bez przeszkód

płyną polskie statki z węglem do Szwecji

GDYNIA, 12.3. Port gdyński w znacznej części jest wolny zupełnie od lodów. W pobliżu portu gdańskiego znajduje się jeszcze wiele kry. Za Helem pas kry ciągnie się na przestrzeni 10 mil.

Ze Sztokholmu nadeszła tutaj wiadomość, że wszystkie 16 statków z węglem, eskortowane przez pancernik „Drottning Victoria”, które wypłynęły kilka dni temu z Gdyni, doszły szczęśliwie do Sztokholmu.

Pancernik szwedzki wyruszy ponownie w podróż do Gdyni.

Wczoraj odszedł z Gdyni do Kopenhagi jeden okręt z węglem.

Sprawa b. min. Czechowicza na komisji budżetowej Sejmu

Dwa sensacyjne listy w sprawie dymisji

Poławiacze sensacji szkodliwych dla państwa grają na zwłokę

Na wstępie posiedzenia Sejmowej Komisji Budżetowej (pod przewodnictwem posła Byrki) referent poseł Lieberman odczytał pismo, nadesłane przez b. ministra Skarbu Czechowicza w odpowiedzi na wystosowane doń zapytanie komisji, odnoszące się do przeszkód, które mu nie pozwoliły przedłożyć Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Pismo to brzmi jak następuje:

Do Sejmowej Komisji Budżetowej.
W odpowiedzi na pytania, zakomunikowane mi listem p. marszałka Sejmu z dnia 9 marca L. 121 mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego r. b. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję, świadczy o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927/28.

Wymienione w liście poprzednim podanie moje o dymisję złożone zostało 16 listopada 1928 r. na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu.

Gdy p. premier Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięcia rachunkowych za r. 1927/28, ja ze swej strony jako Minister Skarbu uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowymi.

Jeżeliby komisja budżetowa, a następnie Sejm (uchwała z dnia 5 grudnia 1928 r.) nie przyjęli do wiadomości oświadczenia p. premiera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalna.

Kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogąc nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniałem już w oświadczeniu swem z dnia 8 b. m. poważne względy natury gospodarczej.

(—) Czechowicz.

11 marca 1929 r.

B. min. Czechowicz przedstawił jednocześnie odpis pisma z dn. 12 lutego jakie skierował do p. premiera Bartla wraz z prośbą o dymisję.

Minister Stetson u P. Premiera Bartla

P. Premier Bartel przyjął wczoraj o godz. 11 zrana posła Stanów Zjednoczonych p. min. Stetsona.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St. Zarzawska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od wtorku, dnia 12 do 18 marca 1929 r.

Niebywały film, zabawne perypetje dwóch kochających a poderzliwych żon sensacyjne przygody dwóch par małżeńskich

p. t.

Niedyskretna kobieta

Świetnie spreparowana nić intrygi miłosnej Wyjątkowo aktualny problem współżycia nowoczesnego świata małżeńskiego

W rolach głównych

Georg Aleksander i Uroczka Jenny Jugo

Początek seansów o godz. 5, w soboty o 3-jej w niedzielę o godz. 1. Uwaga: W niedzielę na I. seans od 1-3 wszystkie miejsca po 40 gr. Dojazd tramwajami 3 i 4

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Od dnia 12 do dnia 18 marca włącznie

Dzisiaj Dzisiaj

Monumentalny film

p. t. Poeta Żebrek

Przygody poety Kpiarza i psotnika

W rolach głównych genialni artyści

John Barrymore i Konrad Weidt.

Nadprogram MISS POLONIA

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr. W poniedziałki kino czynne.

Pismo to brzmi:

Wielce Szanowny Panie Premierze!
Przed trzema miesiącami mianowicie 16 listopada 1928 r. miałem zaszczyt złożyć na ręce pańskie podanie o dymisję wraz z listem, uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za r. 1927/28.

Upewnił mnie wówczas p. Premier, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencji, jakie już wtedy były przeze mnie przewidziane.

Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter.

Zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek o postawienie min. skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwie widoki przyjęcia spowodować może daleko idące konsekwencje dla koniunktur finansowych państwa, a w szczególności dla podjętych przezemnie kroków w celu uzyskania ziemskich kredytów długoterminowych na rynku francuskim.

Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie Sejmowi do legalizacji uskuteczionych ponad budżet wydatków, byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mi wiadomo niepraktykowanym w dziejach Europy w czasach ostatnich.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskiwany przez wrogą opinię tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

Powyższe względy zniewalają mnie do wniesienia ponownej prośby o dymisję.

Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa, niż czynnemu.

Gabrjel Czechowicz.

Po odczytaniu pisma p. Czechowicza stanął przed Komisją Prezes Najw. Izby Kontroli Państwa p. Wróblewski.

Na wstępie wyraził żal, że staje jako świadek, gdyż w każdej chwili gotów był na żądanie komisji przedstawić wszelkie dokumenty.

Dalej p. prezes Wróblewski zaznaczył że wszystkie przekroczenia budżetowe Najwyższa Izba Kontroli obliczyła na łączną sumę 562 miliony złotych, wreszcie, że Najwyższa Izba Kontroli zbadała poszczególne pozycje o przekroczeniach budżetowych, a swoje spostrzeżenia i wyniki tych badań spisała w 3-ich protokołach, które świadek przedkłada komisji. Z kolei referent i posłowie zadawali szereg pytań, na które prezes Wróblewski odpowiadał.

Naturalnie najbardziej chytrze poszukiwał sensacji pos. Lieberman, główny inkwizytor.

Pos. Lieberman: — Czy wiadomo panu na jaką pozycję w budżecie Prezydium R. M. (zamykającym się sumą 1.890.000 zł.) w ciągu

3 miesięcy wpisano przekroczenie 8 milionów?

Prezes Wróblewski: — Na fundusz dyspozycyjny.

Ten epizod był najsensacyjniejszy. Opozycja aż ręce zacierała.

Nie zastanawiał się nikt czy fundusz dyspozycyjny przyznany w sumie tylko 200.000 zł. (!) może wystarczyć szefowi Rządu mocarstw państwa. Szef rządu Finlandji, czy Estonji ma pokażniejszą sumę do dyspozycji.

Po przesłuchaniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek popołudniu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rzeczowe wnioski w sprawie oskarżenia, zarazem prosi, aby:

1) uproszono b. ministra Skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z 16 listopada 1928 r.,

2) uprosić p. prezesa Rady Ministrów Bartla o dostarczenie komisji odpisu poszczególnych uchwał Rady Ministrów, na podstawie których nastąpiły przekroczenia budżetowe, wymienione w sprawozdaniu N. I. K. za r. 1927/28 w łącznej kwocie 562.755.799 zł. Po krótkiej dyskusji wnioski te uchwalono większością 14 głosów przeciwko 8-miu. Prof. Krzyżanowski zażądał, aby referent udzielił aktów sprawy posłowi Downarowiczowi, jako temu, który postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. Referent oświadczył gotowość udzielenia aktów każdemu członkowi komisji. Następane posiedzenie odbędzie się 14 b. m. o godz. 4 po poł.

Wnioski wyraźnie zmierzają ku zwłokę i walkowaniu sprawy jasnej już i całkowicie dojrzałej.

KSIĄŻĘ WALJI — REGENTEM

Król Jerzy nie będzie mógł zajmować się przez dłuższy czas sprawami państwa

LONDYN, 12.3. W kołach politycznych obiega pogłoska, że gabinet debatuje nad sprawą powierzenia regencji księciu Walji.

Jakkolwiek król Jerzy powraca powoli do zdrowia, to jednak z polecenia lekarzy nie będzie mógł przez szereg miesięcy zajmować się sprawami państwa.

Rada stanu, która została utworzona na

początku choroby króla, nie posiada szeregu prerogatyw, jakie przysługiwały regentowi.

Pozatem w skład jej wchodzi dwaj członkowie gabinetu, a mianowicie premier oraz lord-kanclerz, którzy w razie niepomyślnego rezultatu wyborów będą musieli ustąpić.

W tych warunkach powierzenie regencji księciu Walji jest uważane w kołach politycznych za najlepsze wyjście z sytuacji (ATE)

Wielki triumf muzyki polskiej w Budapeszcie

Artyści polscy zostali przyjęci przez naczelnika państwa Horty'ego

BUDAPESZT, 12.3. Wczoraj w akademii muzycznej w Budapeszcie odbył się wielki reprezentacyjny koncert muzyki polskiej pod protektorem naczelnika państwa, regenta Horty'ego.

W koncercie wzięli udział znakomici artyści: fortepianista Józef Turczyński i śpiewaczka Janina Turczyńska; świetnie dyrygował Mateusz Gliński.

W programie znajdowały się dzieła Szymanowskiego i Różyckiego oraz nieznanymi u-

twór Liszta, przerobiony na poemat symfoniczny przez M. Glińskiego.

W przeddzień odbył się koncert kameralny, poświęcony również muzyce polskiej, w którym oprócz wymienionych, wziął również udział Jan Kiepusa.

Oba koncerty polskie cieszyły się entuzjastycznym powodzeniem.

Artyści zaszczytzeni byli dłuższą audjencją u naczelnika państwa.

KONKURY KRÓLA BORYSA

o rękę córki królewskiej pary włoskiej

WIEDEN, 12.3. Wczoraj wieczorem przybył tu król bułgarski Borys z siostrą, księżniczką Eudoksją.

Ponieważ król zachowuje incognito, podróżując pod nazwiskiem hrabiego Ryłskiego, nie odbyły się żadne oficjalne powitania.

Z Wiednia król uda się do Włoch. Pomimo urzędowych zaprzeczeń, w kołach politycznych krążą pogłoski, że podróż króla

Borysa pozostaje w związku z jego projektami matrymonjalnymi.

Rzymski organ faszystowski „Lavoro” pisze, że przyjazd do Rzymu bułgarskiego ministra spraw zagranicznych oraz metropolity Stefana, ma na celu usunięcie ostatnich trudności i ustalenie ceremoniału ślubu religijnego króla Borysa z trzecią córką królewskiej pary włoskiej, księżniczką Giovanną.

Całe zespoły baletu

z „Casino de Paris”

i „Follies Bergère”

z oryginalnym Jazz-bandem i chórem

wystąpią wkrótce w „CAPITOLU”

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (rog Rokiciński)

Od wtorku, dnia 12. III. do 18. III. 1929 r. w.

Chata Wujka Toma

Dramat 12-tu aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Beecher Stowe

Następny program: **Król Dżungli**

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45

i 21. w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej

i 17.-, w soboty i niedzielę o 13 i 15-ej.

Bocki-klocki Senatu

Senat pięknie zrewanżował się Marszałkowi Piłsudskiemu za wizytę, wyróżniającą go przed Sejmem.

—Tu u was panuje atmosfera jakiejś poważniejszej pracy — mówił niedomówieniami Marszałek Piłsudski. Tu chętnie wystąpię z obroną budżetu Min. Spraw Wojsk., tak bezsensownie pokiereszowanego przez „rozchełstanych posłów sejmowych”.

I wygłosił obszerny referat, rzeczowy, przekonywujący, broniący każdej pozycji, uzasadniający konieczność każdego wpisanego wydatku.

Siwowłosi senatorowie występowali „niemieckiego kazania” i rozpoczęli dyskusję.

Miała ona przebieg naogół tak poważny, a poziom tak wysoki, że trudno było wątpić co do rezultatów.

Opinia publiczna miała prawo ludzić się, że w głosowaniu Senat naprawi to co nieodpowiedzialnie pokreśliła demagogia partyjna sejmowładców.

Aliści... Właśnie nie kto inny, jak Marszałek Piłsudski w głosowaniu spotkał się z niespodziankami obcinającymi budżet Min. Spraw Wojsk.

W budżecie Min. Spraw Wojsk. 48 głosami przeciw 45 odrzucono wniosek komisji senackiej o zmniejszenie pozycji utrzymania wojska o 7.618.561 zł., odrzucono także poprawkę o zwiększenie podróży służbowych i przesiedleń o 1.031.436 zł., zwiększono natomiast wydatki uboczne przy wyżywieniu o 53.000, a pozycję na szkoły i kursy żegluga powietrznej o 31.000 zł.

Wniosek komisji o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych o 1.996.400 zł. w głosowaniu przez drzwi.

odrzucono 48 głosami przeciw 46.

Tą samą większością odrzucono wniosek o zwiększenie o 140 tys. pozycji „różne”.

Dwa-trzy głosy!

Oto jakiej przypadkowości, jakimi hockom-klockom państwo i jego armia zawdzięczać muszą okrojone jedno z najważniejszych budżetów.

Gdy się weźmie istotny układ sił w Senacie, wyniki ostatnich głosowań zdumiewają.

Tem więcej jeśli wiadomo, że ledwie w kilka minut po odrzuceniu funduszu Marszałka Piłsudskiego, przywrócono fundusz dyspozycyjny ministra Składowskiego — fakt którego można się było jaknajmniej spodziewać.

Jakieś kpiny! Jakieś podział sił! Jakieś nonsensowne „a gzyk-gzyk marcheweczka” — zabawa najzupełniej nieodpowiednia dla ludzi siwowłosych.

Quis.

Piękny prezent policji łódzkiej na imieniny Marszałka

W myśl inicjatywy Komendanta Głównego P. P. pułk. Maleszewskiego policja województwa łódzkiego postanowiła ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego zapisać się gremjalnie, co do jednego, w poczet członków L. O. P. P. i Komitetu Floty Narodowej.

Lord Churchill o Marszałku Piłsudskim

LONDYN, 12.3. Sensacją polityczną o daleko idących konsekwencjach jest ujawnienie dziś faktu, że w opublikowanym nowym dziele wojennym kanclerza skarbu Churchilla p. t. „Aftermath”, stanowiącym zakończenie cyklu rozpraw o kryzysie wielkiej wojny, znajduje się obszerny rozdział, poświęcony osobie Marsz. Piłsudskiego.

Znajdujący się u steru władzy wybitny członek gabinetu konserwatywnego składa osobisty hołd Józefowi Piłsudskiemu i kreśli świetnym piórem dzieje cudu nad Wisłą, przytaczając interesującą analogię z bitwą pod Marną.

200,000 złotych składek na pomnik „Zjednoczenia Ziemi Polskich” w Gdyni

Akcja zbiorowa na budowę pomnika „Zjednoczenia Ziemi Polskich”, który ma stanąć w morzu u wejścia do portu gdyńskiego, wydała już wspaniałe rezultaty. Dotychczas zebrano około 200.000 zł., czyli połowę ogólnych kosztów wzniesienia pomnika.

Najwybitniejszy udział w dotychczas zebranej sumie wykazuje województwo śląskie, gdzie akcja zbiorowa zakreśla bardzo szerokie kęgi. Na tę olbrzymią sumę złożyły się głównie groszowe składek, zebrane wśród młodzieży szkolnej, oraz wśród sfer robotniczych, urzędniczych i t. d.

SENSACJA JAKIEJ NIE BYŁO

Awanturnicze dzieje kobiety-pułkownika

W szerokich kołach Londynu znana była powszechnie osobistość pułk. Barkera. W stosunkowo dość szybkim tempie z rangi kapitana zdobył on sobie tytuł pułkownika. Był szefem faszystów angielskich w Londynie i podczas wszystkich faszystowskich manifestacji kroczył zawsze dumnie na czele pochodu z piersią ozdobioną orderami angielskimi, francuską Legią honorową, krzyżami wojennymi francuskimi, belgijskimi i t. d.

Pułk. Barker był „specjalistą” w opowiadaniu najrozmaitszych przygód wojennych.

Do najlubiejszych jego tematów, którymi fascynował swoich słuchaczy, należała zвычайnie opowieść o wycofywaniu się wojsk w Mons. — Śmiałość swoją posunął pułk. Barker do stworzenia specjalnego „klubu b. kombatantów z Mons”, w którym to klubie przyznano mu miano i funkcje prezesa.

Wszystkim oficerom angielskim, wchodzącym w skład tego klubu, imponowała postać pułkownika, którego wzrost wynosił 1,80 cm., który też uprawiał najrozmaitsze sporty i sławny był z mocnej pięści wśród młodych faszystów angielskich.

Aż oto pewnego dnia zaszedł fakt niesłychanie sensacyjny. Wykryto, iż pułkownik Barker jest... kobietą.

Oszustwo jego zostało wykryte przypadkowo dzięki nieostrożnemu krokowi rzekomego „pułkownika”.

Oto przed sądem toczył się jakiś proces finansowy, do którego pułk. Barker powołany został w charakterze świadka. Wobec tego, że nie zjawił się na rozprawie, został aresztowany.

Podczas oględzin lekarskich wyszła na jaw prawdziwa płeć pseudo-oficera, który musiał, chcąc nie chcąc, wyjawić tożsamość swojej osoby.

Okazało się, że rzekomy pułkownik, przywódca faszystów angielskich, jest p. Walerją Smith, wdową po pewnym Australczyku, zabitym podczas wojny. W czasie huraganu wojennego p. Smith była pielęgniarką przez szereg lat na froncie francuskim.

Stwierdzenie tożsamości osoby rzekomego pułkownika wywołało w Londynie olbrzymią sensację.

Obecnie z godziny na godzinę mnożą się najrozmaitsze ciekawy szczegóły, dotyczące awanturniczej egzystencji, jaką p. Smith pro-

wadziła od r. 1920, awansując stopniowo z rangi kapitana do rangi pułkownika.

W dniu 23 grudnia 1923 r. pseudo-oficer kawalerji, niezaspokojony widocznie w żądzy przygód, postanowił nie ograniczać się tylko do działalności wojskowej, lecz poszukać szczęścia w roli mężczyzny również i na innym polu. I oto „pułkownik Barker” zaślubił córkę aptekarza z Brighton, miss Emmę Howard.

W trzy lata później „pułk. Barker”, pełen burzliwego temperamentu, zaangażował się do trupy aktorskiej i pewnego pięknego poranka opuścił swoją „małżonkę”, mówiąc jej poprostu tak często w dzisiejszych czasach używane słowa: „Trudno, pokochałem inną kobietę... musimy się rozstać”.

W związku z aresztowaniem rzekomego pułkownika, małżonkę jego odwiedziła obecnie dziennikarce, celem interwenjowania jej.

Miss Emma Howard oświadczyła, iż przez cały czas pożycia z swym „mężem” nie przyszło jej nigdy na myśl żadne podejrzenie, jakoby jej prawy małżonek mógł być kobietą... Wobec tego, że dalsze indagowanie opuszczonej żony rzekomego pułkownika było dość ryzykowne, dziennikarze londyńscy, ulitowawszy się nad nią, postanowili interwenjować jej ojca. P. aptekarz z Brighton oświadczył dziennikarzom z największą prostotą:

— Zapewniam panów najsolennie, że córka moja, podobnie, jak i my wszyscy, po raz pierwszy dowiedziała się, że jej mąż, rzekomy pułkownik, nie jest mężczyzną, przeczytawszy o tem wiadomość w dziennikach. Jak tylko zobaczyłem w piśmie fotografię tego, którego uważałem za mego zięcia, udełem się do mej córki i postawiłem jej kilka pytań w związku z tą nieprawdopodobną tajemniczą historią.

Córka moja przyznała mi się, że mąż jej w dniu ślubu oświadczył jej, iż podczas wojny otrzymał bardzo ciężkie rany na froncie i że z tego powodu pozostał na zawsze kaleką.

Wiadomo, że niema ciekawszych stworzeń nad reporterów dziennikarskich; to też niezaspokojeni wywiadem z żoną i z teściem rzekomego pułkownika, udali się po bliższe „informacje” do aktorów, należących do tej samej trupy, w której przez pewien czas brał udział pseudo-pułkownik Barker. Aktorzy odpowiedzieli:

Podczas naszych tournée skazani byliśmy niejednokrotnie na wspólną sypialnię. Nieraz dziwiło nas to, że kolega nasz nawet udając się na spoczynek, zachowuje na sobie gorset i rodzaj pasa chirurgicznego.

Pułk. Barker tłumaczył nam jednak, iż otrzymał tak straszne rany na froncie, że z polecenia lekarzy musi od tej pory być stale opancerzony w gorset i specjalny pas. Zadowoliliśmy się tem wyjaśnieniem i nie zwracaliśmy już dalej uwagi na tę sprawę, wolni od wszelkich podejrzeń.

Sprawie rzekomego pułk. Barkera poświęcają pisma londyńskie i paryskie długie artykuły, podając równocześnie podobiznę awanturniczki kobiety.

List z Wiednia

Tegoroczna zima a reminiscencje wojenne. Zagrożone obrazy. Prof. Cizek i młode pokolenie artystów.

WIENIEN, w marcu 1929 r.

Nasza generacja, należąca do starej gwardii, pamiętając świetne czasy Wiednia, zimy, w których karnawał był jednym wspaniałym łańcuchem hucznych balów, redut, koncertów i przedstawień nienaganych, jednym słowem, stary Wiedeń, o którym śpiewano „Es gibt nur a Kaiserstadt, es gibt nur a Wien”, w swoich wspomnieniach nie posiada obrazu takiej srożej zimy, takich katastrofalnych mrozów, jak tegoroczne.

Bywały zasypane śnieżne, z których mieszkańiec Cottage wykopywał się jak kret z nory, bywały groźne zatary na Danuju, które śpieszono oglądać jak widowisko, ale to wszystko było niczem wobec strasznej tegorocznej zimy. A co gorsza, że choć mroz chwilami pofolguje, w parę dni znów gorzej się sroży, a meteorologowie ponure stawiają horoskopy.

Kilkudniowa próbka, jak to będzie, gdy broń Boże komunikacja popsuje się na dobre, była reminiscencją cierpienia, jakie przeżył Wiedeń w ciężkich latach wojny i głodu, kiedy to bezradna gospodyni błąkała się po opustoszałych rynkach, na których nic, prócz suszonej kapusty, owego strasznego „Dörrekraut” i cebuli nie można było dostać.

Pod wpływem tych smutnych momentów i możliwości podobnych czasów i trzaskającego mrozu, Wiedeń na kilka dni zamarł i wydawało się, że wyginęli mieszkańcy, tak puste były kina, teatry, ulice i kawiarnie.

„Doch a Weaner geht nicht unter”, więc jak tylko mroz trochę zelżał zapomniano o możliwości katastrof i zainteresowano się zwykłymi plotkami wiedeńskimi, z których najważniejszymi są zawsze plotki teatralne.

A więc dlaczego Luli Hohenberg odeszła z Burgu? Lub, czy gościnne występy opery wiedeńskiej w Szwecji nie są ze względu na pełną wiedeńską „stagione” i na niebezpieczeństwa zimna dla głosów ulubieńców, przed sięwzięciem awanturniczem raczej niż propagandowym?

Mówi się także o tem, że „dawniej było lepiej” i że „za cesarza nie byłyby w Kunst-

historisches Museum stare obrazy z 15 i 16 stulecia dostawały bąbli od zbyt suchego powietrza, tak, że musiano je poskładać na ziemi, by nie poodpadały luszczące się miejsca. „Ca cesarza” było urządzenie zwilżające powietrze, no i teraz mądry wiedeńczyk po szkole dzie znów zamysła ze wznowić.

Prócz artystycznych zmartwień są i artystyczne pociechy.

Na międzynarodowym rysunkowym konkursie dzieci w Genewie pięć nagród przyznano dzieciom wiedeńskim. Ciekawe, że wszyscy laureaci to dziewczynki. Kilka z nich to uczennice żeńskiego gimnazjum na Rahlgasse, w którym klasy rysunkowe prowadzi uczenica prof. Cizeka.

Ślawa prof. Cizeka, od lat kierującego kursem sztuk plastycznych dla dzieci od lat 5 do 14 przy Kunstgewerbeschule, sięga już obu półkuli. Dzieła jego uczeni zdobyły wystawę w wszystkich stolicach Europy i Ameryki, a każda matka we Wiedniu marzy o tem, by dziecko jej znalazło się w ograniczonej liczbie pupilów tego nadzwyczajnego pedagoga.

Kto kocha sztukę, ko kocha dzieci, podziwiać, a nawet kochać musi prof. Cizeka. Dzieci na lekcje śpieszą jak na najpiękniejszą zabawę. Tam dostają do ręki papier i farby, kanwę i włóczki, bryłę wilgotnej gliny, lub kolorową plastelinę, nożyczki i czarny papier — według podanego dorywczo tematu malują, lepia, haftują i strzygą co fantazja na myśl przyniesie. Po lekcji, której często towarzyszy śpiew, lub dźwięki mandolin, odbywa się krytyka; nagana i pochwały rozdziela profesor sprawiedliwie.

Z pracowni tej wyszły już rzeczy prawdziwej wartości i wielu prawdziwych artystów. Lecz zadaniem i celem prof. Cizeka nie jest kształcenie tylko artystów. Wpływem swoim, umiejętnym pobudzaniem zmysłu artystycznego chce on w każdym swoim uczniu wykrzesać iskrę twórczą, będącą w każdym zawodzie bezcennym darem na trudnej drodze życia.

G. G.

Zawzięte walki toczą się dalej w Meksyku

Bomby gazowe mają wytepić powstańców

NOWY JORK, 12.3. Wielka ofensywa wojsk rządowych w sile 40,000 ludzi meksykańskich pod dowództwem generała i ministra wojny Callesa posuwa się tylko bardzo mało naprzód, ponieważ rewolucjoniści bronią się rozpaczliwie.

Miasto Canidas zostało tylko dlatego zajęte, że wojska złożone z Indjan opuściły obóz rewolucjonistów, podnosząc rokosz przeciwko swemu dowódcy gen. Urbalejo. Gen. Urbalejo uciekł z otoczeniem do Durango.

Nad Oceanem Spokojnym i na południu państwa sytuacja zmieniła się na korzyść wojsk rewolucyjnych. Stany południowej i środkowej Kalifornii meksykańskiej połączyły się z rewolucjonistami.

Armia gen. Monza w sile 4000 ludzi posunęła się naprzód na Culiacan. Armia rewolucjonistów w sile 10,000 ludzi przeprowadziła się

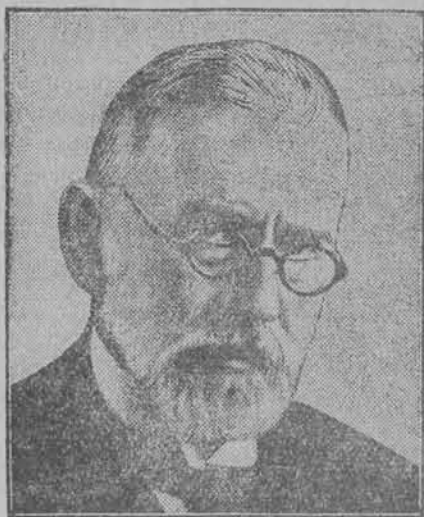
przez zatokę kalifornijską do miast Sonora i Sinalca, ażeby miasta położone nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego ponownie odebrać wojskom rządowym.

NOWY JORK, 12.3. Stany Zjednoczone prawdopodobnie zdecydowały o całej wojnie, ponieważ bardzo wybitnie popierają wojska rządowe Callesa.

M. in. eskadra samolotów została skierowana do Meksyku. Stany Zjednoczone opatrzyły wojska rządowe w bomby gazowe, które mają być rzucane z samolotów.

Wojna gazowa zupełnie jest nieznana w wojskach rewolucyjnych, nie posiadają one masek gazowych. Ta nowa broń dokona zupełnego przewrotu w sytuacji.

75-letnia rocznica urodzin prof. Ehrlicha



Profesor dr. Paweł Ehrlich, znakomity wynalazca „Salvarsanu”, urodził się 14 marca 1854 r. na Śląsku. Od roku 1899 aż do dnia swej śmierci (20 sierpnia 1915 r.) był dyrektorem instytutu terapii eksperymentalnej we Frankfurcie nad Menem.

W roku 1908 dr. Ehrlich otrzymał nagrodę Nobla.

KRONIKA

Środa, 13 marca, Krystyny B.
Czwartek, 14 marca, Matyldy Kr.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Poławiacze cieni.
Teatr Popularny — Dwie sieroty.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Tułaczka księżny Trubeckiej.
Bajka — Carewicz.
Casino — Pieniądz.
Capitol — Krzyk serca.
Corso — Groza Teksasu.
Czary — Wrogowie ognia.
Dom Ludowy — Poeta i żebrak.
Era — Szaleńcy.
Grand-Kino — Kobiety na śliskiej drodze.
Luna — Awantury arabskie.
Miejskie Kino Oświatowe — Chata Wujka Toma.
Mimoza — Kochankowie.
Odeon — Pasażerowie na gapę.
Palace — Nasi zagranicą.
Resursa — Symfonia patetyczna.
Spółdzielnia — Nowoczesny Casanova.
Słońce — Niedyskretna kobieta.
Victoria — W porywie zmysłów.
Wodewil — Pasażerowie na gapę.
Zachęta — Z dymem pożarów.

Młodzież Szkolna

w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

Łódzki Komitet Wojewódzki Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski rozpiął konkurs wśród młodzieży szkolnej (klas wyższych szkół średnich i powszechnych) na najlepsze prace o Marszałku Piłsudskim.

W konkursie wzięła udział młodzież większości miejscowych szkół. Z wielkiej ilości wypracowań kierownictwa szkół wybrały najlepsze po jednej do trzech z każdej szkoły i przesyłały je do Ligi, z ramienia której Sąd Konkursowy (pod przewodnictwem p. Kuratora) wybierze 4 najcelniejsze (po 2 ze szkół średnich i powszechnych) i zakwalifikuje do nagrody.

Nagrody te, ofiarowane przez Ligę będą wręczone na uroczystej Akademii dla młodzieży w dniu 19 marca 1929 r.

Sąd Konkursowy rozpoczął już swe prace w dniu 8 marca 1929 r. Skład sądu stanowią nauczyciele szkół średnich i powszechnych.

Wybory do Kasy Chorych odbędą się na wiosnę w roku 1930

Jak już donosiliśmy władze centralne noszą się z zamiarem odłożenia wyborów do Łódzkiej Kasy Chorych, które zostały wyznaczone już na miesiąc wrzesień r. b.

Obecnie dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wybory do Łódzkiej Kasy Chorych nie odbędą się w roku bieżącym, bowiem w Warszawie opracowana została już nowa ustawa koordynująca wszystkie ubezpieczenia społeczne i w myśl nowej ustawy Kasa Chorych zostanie zamieniona w Kasę Ubezpieczeń Społecznych, gdzie przewodniczącymi będą mianowani urzędnicy fachowcy przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wobec takiego stanu wybory do Łódzkiej Kasy Chorych odbędą się nie wcześniej, jak na wiosnę przyszłego roku.

Kurs Uświadomienia Obywatelskiego

Dnia 8 b. m. w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich, Al. Kościuszki 53, nastąpiło otwarcie kursu uświadomienia obywatelskiego, urządzonego staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W zagajeniu przewodnicząca Związku, p. Kosińska, wyjaśniła cele i zadanie kursu. W imieniu Koła Kobiet przy N. P. R.-lewy przemawiała p. Włodarczykówna, w imieniu Referatu Pracy Obywatelskiej Strzeleckiego p. Fornalska. Wykład inauguracyjny na temat „Sprawa polska przed wojną” wygłosiła p. dr. Krasicka.

Wykłady odbywać się będą w każdy piątek, początek 7.30 wiecz. Zapisy są jeszcze przyjmowane w dzień wykładu.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:
S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielewskiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i J. Cymera (Wólczajska 37), S-rów Leinweber (Plac Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Budowa kolonji na Polesiu Konstantynowskim Rozstrzygnięcie przetargu na roboty kanalizacyjne nastąpi do dnia 19 b. m.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Magistratu nastąpiło otwarcie ofert, zgłoszonych do przetargu na roboty kanalizacyjne i wodociągowe w miejskiej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim.

Oferty zgłosiło osiem firm: „Triton”, A. Drzewiecki i Jeziorański — Warszawa, B. Geisler, Okolski i Patschke — Warszawa, B. Działkowscy — Łódź, Biuro Techn. G. Kowalski, T. Godlewski, W. i St. Her-

ginger i „Polesie”. Ponieważ firmy „Polesie” i „Triton” złożyły nieformalne wadja, ofert tych firm nie rozpatrywano.

Sumy kosztorysowe złożonych ofert zawierają się w granicach od 896.913 zł. do zł. 1.830.705, przy czym część firm złożyła oferty z pompowaniem wody, część bez obowiązku pompowania.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w terminie do dnia 19 b. m. włącznie.

Przedsiębiorstwa muszą mieć nazewnątrz szyldy lub napisy

Zgodnie z art. 33 rozporządzenia o prawie przemysłowym, prowadzący przemysł powinni oznaczyć nazewnątrz w odpowiedni sposób swoje przedsiębiorstwo.

Szyld taki lub napis czytelny powinien zawierać imię i nazwisko lub firmę przemysłową oraz rodzaj prowadzonego przemysłu i to w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

Uwidocznione imiona i nazwiska muszą

się zgadzać z imieniem i nazwiskiem, podanymi w zgłoszeniu tego przedsiębiorstwa do Urzędu Przemysłowego I-ej instancji lub też znajdującymi się w wpisie firmy do rejestru handlowego.

Wobec stwierdzenia przez Urząd Przemysłowy I-ej instancji (Magistrat m. Łodzi), iż przepisy powyższe nie są przestrzegane, zarządzona zostanie kontrola, czy obowiązek ten jest dopełniany w każdym poszczególnym przypadku.

Polska Macierz Szkolna w Rokiciu

rozwija się stale z roku na rok

Dnia 24 lutego 1929 r. w lokalu własnym przy szosie Pabjanickiej Nr. 90-92 odbyło się walne zebranie członków Rokicińskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej pod przewodnictwem sędziego Świderskiego.

Koło Rokickie istnieje w Łodzi już 12 lat. Teren działalności obejmuje kresową robotniczą dzielnicę miasta, a mianowicie Rokicie.

Koło aczkolwiek powoli, ze względu na trudne warunki i brak dostatecznych funduszy, stale jednak się rozwija, zwłaszcza ostatnie 3 lata wykazały wzmoczoną działalność, co zresztą potwierdzają bilanse z tych lat, wykazujące czysty majątek, w okrągłych cyfrach, jak następuje:

1926 —	zł. 5.700
1927 —	zł. 13.000
1928 —	zł. 20.000

Obrót kasowy wykazał za rok 1928 — przeszło zł. 27.000.

Szczegółowo opracowane sprawozdania zarządu, zostały przez walne zebranie przyjęte i zaakceptowane.

Koło posiada obecnie duży morgowy plac którego obecna wartość znacznie przekracza

sumę w bilansie. Na placu tym zarząd Koła zamierza wybudować duży dom, w którymby mógł się mieścić teatr, kino, sale odczytowe i t. d.

Komitet budowy domu pozostający pod protektoratem J. Eksc. Księdza Biskupa Wincentego Tymienieckiego, posiada już zadeklarowaną pewną ilość cegły na budowę i jeżeli tylko zbierze się dostateczne fundusze, zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy.

Wybrani na walnym zebraniu członkowie zarządu, podzielili w dniu 3 b. m. mandaty w następujący sposób:

PP. Cezarjusz Borysławski — prezes zarządu, G. Antoniewicz i Bolesław Grzelak — wiceprezesi, H. Chwalbińska — skarbnik, J. Szymke — zastępca skarbnika, T. Wandelt — sekretarz, W. Świętaszkówna — bibliotekarka, W. Malczyk — reżyser i kierownik teatru, dyrektor Borucki — wydział oświatowy, R. Stelmachowska i H. Messówna — dział gospodarczy, ks. dyr. Nasierowski i Kempa — członkami komitetu budowy domu.

Kino „BAJKA” ul. FRANCISZKAŃSKA 31 a
(róg Brzezińskiej)

Dziś i dni następnych!

Szczytowe arcydzieło wszechświatowej produkcji filmowej

„CAREWICZ”

Według dzieła **Gabrjeli Zapolskiej** w roli tytułowej: **IWAN PETROWICZ**

Doborowa orkiestra pod kierunkiem p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek codziennie o godz. 4.30 w soboty, niedziele i święta oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy. 1411

Malarstwo medalne Marjana Grużewskiego

Odczyt w Miejskiej Galerji Sztuki

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem odbył się w Miejskiej Galerji Sztuki wobec licznie zebranej publiczności odczyt red. p. Feliksa Lubierzyńskiego „O medalnym malarstwie Marjana Grużewskiego” w związku z otwartą obecnie zbiorową wystawą obrazów medalno-transowych tego fenomenalnego artysty.

Prelegent omówił przyrodzone właściwości medalne Marjana Grużewskiego, objaśnił, jak te właściwości zwrócone zostały w kierunku malarstwa oraz jak Grużewski maluje i jak zapada wtrans, wskazał na łączność treści tych obrazów z wiedzą okultystyczną i w końcu omówił ich wartość artystyczną za-

znaczącą, iż stanowią one zapoczątkowanie kierunku okultystycznego w malarstwie podobnie, jak już mamy okultystyczne powieści i filmy.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja w trakcie której prelegent odpowiadał na różne stawiane mu pytania i objaśniał głębokie symboliczne znaczenie niektórych obrazów.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie ten odczyt wzbudził wśród szerokiej kół publiczności oraz stosownie do licznych zgłaszanych życzeń, będzie odczyt ten w najbliższą niedzielę dnia 17 marca jeszcze tylko jeden raz powtórzony.

Pod adresem Kasy Chorych Czy nie słuszne?

Szanowna Redakcjo!
„Hasło” chętnie i odważnie notuje wszystkie słuszne skargi swych Czytelników.
Czy poniższa skarga na Kasę Chorych nie jest słuszna?

Nie opłacałem czas jakiś składek za służącą. Nie upominano się, nie przychodził inkasent. Ciężko odpokutowałem za brak czasu, który mi nie pozwolił chodzić co miesiąc z paru groszami, wystawać pewno w ogonku i t. d. Otrzymałem sądowy wyrok na zapłacenie około 70 zł. Sumka większa. Prosiłem o rozłożenie na raty. Zgodzono się za co... żałuję żem dziękował. Gdyż właśnie gdy ostatnią ratę zapłacił oświadczone mi, że winien jestem jeszcze 30 zł. za różne koszty, procenty i t. d.

Uważam to za nazbyt już wygórowany haracz za mój dług. Jest to „lichwa”, nawet na łódzkie stosunki nazbyt wyraźna.

Z poważaniem

S. Wr.

Gazownia nie przyznała podwyżki pracownikom

Jak wiadomo, w swoim czasie Zw. Pracowników Gazowni Miejskiej wystąpił z żądaniem podwyższenia im dotychczasowych płac o 15 procent oraz przyznania im 10-procentowego dodatku mieszkaniowego.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej, na którym to posiedzeniu zapadła uchwała nieprzychylna dla pracowników Gazowni Miejskiej, odrzucającą wszelkie żądania pracowników gazowni.

W związku z tem, na dzień 16 marca w Związku Pracowników Użyteczności Publicznej Z. Z. P. zwołane zostanie zebranie pracowników Gazowni Miejskiej, na którym to zebraniu proklamowany ma być strajk.

28528 protestów

w ciągu jednego miesiąca

Według ostatniej statystyki, w ubiegłym miesiącu notariusze łódzcy sporządzili 28.528 protestów na ogólną sumę 5.066.000 złotych.

Warto zaznaczyć, że to jest to największa ilość weksli zaprotestowanych, jaką dotąd zanotowano w Łodzi w tak krótkim miesiącu jakim jest luty.

166 latarń gazowych

zabłyśnie

w dzielnicach nieoświetlonych

Jak się dowiadujemy zarząd Gazowni Miejskiej ułożył plan prac na rok 1929-30.

W okresie tym gazownia ma ułożyć 4.830 metrów nowych rurociągów i ustawić 166 nowych latarń w dzielnicach nieoświetlonych.

Prace nad ułożeniem rurociągów rozpocząć te zostaną w połowie kwietnia.

REKOLECJE DLA MŁODZIEŻY.

Dnia 13, 14 i 15 b. m. odbędą się rekolekcje dla młodzieży szkół zawodowych wieczorowych o godz. 6 i pół wiecz.: dla chłopców: w katedrze i kościele N. M. P. na Starem Mieście; dla dziewcząt: w kaplicy Ojców Salezjanów, ul. Wodna 34.

Spowiedź odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6-ej wiecz., Komunia św. dnia 17-go b. m. o godz. 8-ej rano w powyższych kościołach.

Co usłyszymy dziś

przez radio

ŚRODA, 13 marca 1929 r.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 — Program dla dzieci wiejskich.
13.00 — Komunikaty.
15.10 — Odczyt p. t. „Odrodzenie Królestwa Polskiego w 14-ym w.”, wygłosi prof. Stanisław Arnold.
15.35 — Komunikat harcerski.
16.50 — Koncert płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Nasze czasopisma przyrodnicze” — wygłosi dr. Tad. Jaczewski.
17.25 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.55 — Koncert popołudniowy. Muzyka operowa.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt p. t. „Zielone jezioro” — wygłosi p. Józef Czekalski.
19.35 — „Skrzynka pocztowa - rolnicza” — wygłosi p. inż. Wacław Tarkowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.10 — Koncert wieczorny solistów.
21.35 — Wieczór autorski z Poznania. Po audycji komunikaty oraz nadprogram.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”.

Echa morderstwa przy ulicy Radwańskiej

Bestjalski mąż przed sądem

15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo żony

U niejaki Marji Rykowskiej przy ulicy Radwańskiej 19 w Łodzi zamieszkiwali w charakterze sublokatorów Dyoklejan i Helena małżonkowie Jatzak.

Jatzakowie podczas swego pobytu u Rykowskiej żyli z sobą w niezgodzie i Helena Jatzakowa skarżyła się przed właścicielką mieszkania, że mąż jest o nią bardzo zazdrosny i nie pozwala jej samej wychodzić z mieszkania.

Dnia 5 grudnia 1928 r. około godz. 8.30 wieczorem Jatzakowie zamknęli się u siebie zachowując się zupełnie spokojnie. Około godz. 11-ej wieczór Rykowska usłyszała krzyk i wzywanie pomocy. Pobiegnęła więc do drzwi, prowadzących do kuchni i zażądała, aby drzwi te otworzono.

Z kuchni słyszała krzyk Jatzaka, wzywającego ratunku, lecz drzwi od kuchni były zamknięte. Oświadczyła więc, że idzie po dozorcę domu i po policję.

Gdy po upływie kilku minut Rykowska wraz z dozorcą Karolem Kozirogiem powróciła do mieszkania, drzwi prowadzące do kuchni były naocież otwarte, zaś Jatzak w białym kołnierzu i boso stał w przedpokoju z okrwawioną ręką i zwrócił się do Rykowskiej ze słowami: „Chciała mnie zabić, a sama sobie poderżnęła gardło”.

Rykowska weszła do kuchni i spostrzegła, że białyna z łózka była rzucana na podłogę. Na boku zaś leżało coś metalowego, podłużnego, podobnego do noża, ewentualnie do brzytwy. Na łóżku leżała Jatzakowa, zbroczona krwią.

Rykowska wyszła, aby telefonować po Pogotowie Ratunkowe, a gdy wróciła Jatzak nerwowo chodził po kuchni, szukając ubrania, przyczem owego ostrego narzędzia już na podłodze nie było. Po przybyciu Pogotowia Ratunkowego Heleny Jatzak nałożono opatrunek i przewieziono ją natychmiast do szpitala im. Poznańskich.

Dnia 5 grudnia 1928 r. do Heleny Jatzak udał się sędzia śledczy V rewiru m. Łodzi i po otrzymaniu od ordynującego lekarza Mieczysława Cienżara oświadczenia, że Jatzakowa jest zupełnie przytomna zbadal ją. Ze względu na to, że Jatzakowa wskutek otrzymanej rany krtani nie mogła mówić zapisała swe zeznania na kawałku papieru i w ten sposób odpowiadała na pytania podczas badania u sędziego śledczego.

Zeznała ona, że poobiedzie wyszła za interesami, Jatzak pytał wówczas kilkakrotnie dokąd idzie. Po powrocie do domu męża nie zastała, lecz dowiedziała się, że był u matki. Gdy Jatzak powrócił do domu doszło do nieporozumienia. Był jakiś nieswój, nie chciał się położyć, kazał podać herbatę.

Jatzakowa położyła się i zdrzemnęła. Nagle mąż podszedł do szafy, powrócił zdenerwowany i począł ją całować i podczas pieszczot ciał ostrym narzędziem w szyję, wskutek czego straciła przytomność, a potem i mowę.

Gdy sędzia śledczy po otrzymaniu wyżej opisanych zeznań Jatzakowej na piśmie przywołał Jatzaka i zadał pytania czy przyznaje się do winy, Jatzak oświadczył, że do winy się nie przyznaje. Dnia 10 grudnia 1928 roku Helena Jatzak zmarła w szpitalu.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozważał powyższą sprawę, pod przewodnictwem sędziego Illicza, w asystencji sędziów Feita i Kopaczewskiego. Oskarżał prokurator Kawczak. Bronił oskarżonego adw. Kobyliński.

Podsądny Dyoklejan Jatzak do winy się nie przyznał.

Zbadana w charakterze świadka Marja Rutkowska zeznała, że dnia 3 grudnia około godz. 11 wieczór usłyszała krzyki z mieszkania zajmowanego przez Jatzaków. Pobiegnęła do drzwi, lecz te były zamknięte. Natychmiast

miast powiadomiła policję i pogotowie ratunkowe.

Świadek Henryk Zaar zeznał, iż zajmuje mieszkanie graniczące z mieszkaniem Rutkowskiej i w nocy z dnia 3 na 4 grudnia 1928 roku został obudzony ze snu przez silne stukanie do ściany, i że stukanie było tak silne, iż tynek osypywał się ze ściany. Zaar począł się bezzwłocznie ubierać, w trakcie czego usłyszał ponowne stukanie, ale więcej głucho, wobec czego udał się na klatkę schodową, prowadzącą do mieszkania Rykowskiej.

W przedpokoju ujrzał jakiegoś mężczyznę ubranego w garnitur, nerwowo chodzącego, który miał rękę owiazaną chustką od nosa. Następny szereg świadków zeznało zgodnie z aktem oskarżenia.

Po przemówieniu prokuratora Kawczaka, który wskazał na bestjalski czyn Jatzaka i popierał akt oskarżenia, przyczem żądał jak najsurowszego wymiaru kary. Adw. Kobyliński, obrońca Jatzaka, prosił o uniewinnienie podsądnego z braku dowodów winy.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazując Dyoklejana Jatzaka na 15 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.



KINO-TEATR **MIMOZA** ul. Kilińskiego Nr. 178

Od wtorku, dnia 12 do poniedziałku, dnia 18 marca 1929 roku włącznie

Przebijowy dramaty w 10 aktach p. t.

KOCHANKOWIE
(Skórzana Maska)

NASTĘPNY PROGRAM:

„Ramona” Dolores del Rio

Do powyższego obrazu został zaangażowany chórzystyczny, który odśpiewa romanse oraz pieśni cygańskie.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW

na terenie województwa łódzkiego za rok 1928

Rok 1928 obfitował w cały szereg różnych przestępstw, które w większych wypadkach zostały wykryte.

Za bunt i opór władzy zatrzymano 240 osób za dezerację 45, za zakłócenie spokoju publicznego 12602, za ukrywanie przestępstw 7, za przemytnictwo 118, za zebranie i wódczość 515, za spekulację walutami 3. Falszerzy pieniędzy i paszportów zatrzymano 10. Falszerstw dokumentami i dowodami zameldowano 60, wykryto 65. Za fałszowanie artykułów spożywczych aresztowano 29 osób. Falszerstw różnego rodzaju wykryto 139. Ban dytyzm w bandzie zameldowano 2 wypadki, wykryto 2, rabunków i rozbojów dokonano w roku ubiegłym 65, wykryto 42. Morderstw i zabójstw zameldowano 4, wykryto 2. Dzieciobójstw zameldowano 56, wykryto 39. Podpalenia zabudowań zameldowano 139, wykryto 73 podpalaczy. Pożarów przypadkowych w roku ubiegłym było 1351.

Za stręczenie do nierządu aresztowano 12 osób, przestępstw na tle seksualnym wykryto 77, innych przestępstw natury niemoralnej wykryto 512. Bójek w roku ubiegłym było 2793, wskutek czego przytrzymano 2816 osób. Spędzanie piódu zameldowano 89, wy-

kryto 74. Podrzucono dzieci 105, wyrodných matek wykryto 54. Za handel żywym towarem aresztowano 1 osobę. Za świętokradztwo 3.

Kradzieże kasowe 2, kolejowe z włamaniem 3, kolejowe bez włamania 6 innego rodzaju kradzieży zameldowano 743, wykryto 324. Kradzieży kieszonek dokonano 551, wykryto 324, innego rodzaju kradzieży bez włamań dokonano w roku ubiegłym 1502, wykryto sprawców 9392. Za lichwę pociągnięto do odpowiedzialności 430 osób. Za hazard kar ciany 130 osób.

Za potajemne gorzelnictwo 7, kłusownictwo 974. Za przekroczenie przepisów sanitarnych i niechlujstwo pociągnięto do odpowiedzialności 29824 osoby. Za przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych pociągnięto do odpowiedzialności 3391 osobę.

Targnęto na życie 452 osoby. Nieszczęśliwych wypadków było 867, w tym śmiertelnych 423. Za opilstwo pociągnięto do odpowiedzialności 8197 osób. Za przywłaszczenie 1393. Za bigamię 13. Za krzywoprzysięstwo 57. Za przekupstwo 14 i za różne inne przestępstwa spisano protokółów i pociągnięto do odpowiedzialności 74597 osób.

Dąsy wielkiego przemysłu

z powodu pominięcia ich kandydata na dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej

Jak się dowiadujemy, jutro lub pojutrze odbędzie się posiedzenie prezydium Izby przemysłowo-handlowej, na którym przedstawiciele przemysłu wystąpią z Izby w związku z pominięciem ich kandydata na stanowisko dyrektora Izby.

Plenarne posiedzenie Izby odbędzie się w przyszłym tygodniu i dokonane zostaną wybory uzupełniające na miejsce ustępujących członków wybranych z przemysłu, a rezygnujących z tych stanowisk.

Pożar fabryki Geldnera przy ul. Południowej

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej rano straż zawezwana została do pożaru, jaki wybuchł w tkalni Hermana Zaksy, dzierżawcy Tow. Akc. Ferdynanda Geldnera, przy ul. Południowej 52.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, zagrożając pobliskim budynkiem i tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej I i II oddziałów straży ogniowej pożar został zlokalizowany.

Czerwony kur na wsi

We wsi Jabków, gminy Krams z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w dniu wczorajszym w zagrodzie gospodarza Józefa Rusina, wskutek czego spalił się dach w domu mieszkalnym, stodoła, chlew, szopa i około 60 kwintali zboża.

Straty poszkodowany oblicza na 15 tysięcy złotych.



TEATR MIEJSKI.

„Hinkeman”

z A. Sochą w roli tytułowej.

Dziś, środa i w niedzielę po południu wspaniale wystawiona tragedia E. Tollera „Hinkeman”. Ceny popularne.

„To, co najważniejsze”

Przyjęta gorąco przez publiczność sztuka M. Jewreinowa „To, co najważniejsze”, grana będzie jutro, oraz w sobotę wieczorem. „Broadway”.

Sensacyjna, amerykańska sztuka „Broadway” przed całkowitem zejściem z afisza, ukaże się raz jeden w piątek po cenach popularnych.

„Murzyn Warszawski”

W sobotę o godz. 4 po poł. uwzględniając życzenia publiczności, dany będzie raz jeszcze jeden „Murzyn Warszawski” po cenach najniższych.

W niedzielę o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień”.

W próbach pod reżyserją J. Boneckiego ciesząca się w stolicy wielkim powodzeniem komedia M. Hemara „Dwaj panowie B”.

TEATR KAMERALNY.

„Poławiacz cieni” z A. Węgierką.

„Poławiacz cieni”, głośna sztuka J. Sarmen'ta, której walory literackie idą o lepsze z pierwszorzędną jej wystawą, grana będzie dziś, jutro i w sobotę wieczorem.

Ostatnie powtórzenie

„Kokiet z towarzystwa”

dane będzie w piątek, poczem wyborna ta komedia zejdzie z afisza.

„Sekretarka Pana Prezesa”.

W sobotę o godz. 5 po poł. po cenach znizonych arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” z St. Jarkowską.

TEATR POPULARNY

Ogródowa 18.

„Dwie sieroty”, nastrojowy melodramat francuski w 7-miu odsłonach grany będzie jeszcze tylko dwa razy, t. j. dziś i w piątek o godz. 8.20 wieczorem.

Bilety nabywać można w kasie teatru przy ul. Ogródowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny 4.

„Ali-Baba i czterdziestu rozbójników”.

Egzotywna baśń wschodnia z 1001 nocy pod potężnym tytułem znajdzie się na scenie naszej w przebogatej wystawie w melodyjnym ujęciu muzycznym, ubarwiona licznymi efektownymi tańcami. Premiera tej baśni odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.

Ze względu na to, że wielka część młodzieży nie miała dotąd możności poznania tak pięknego arcydzieła klasycznego, jakim jest tragedia Szekspira „Romeo i Julja” urządziła Dyrekcja Teatru Popularnego specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych we wczwartek, dnia 14 bm. o godz. 4 po poł. Będzie to nieodwołalnie ostatni raz.

Bilety do nabycia tylko w kasie teatru przy ul. Ogródowej 18.

Kino „VICTORJA”

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku 12 do poniedziałku 18 marca włącz.

Ulubieniec publi. zności HARRY LIOTKE w najnowszym filmie produkcji sezonu

Robert i Bertrand

czyli Dwaj złodzieje

Arcyzabawny film w 10-ciu wielkich aktach

W rolach głównych:

Harry Liedtka F. Kampars, Dolby Grey i Eliza la Porta

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.

Ordynans oficera w sypialni jego narzeczonej — pikantną tą scenę zobaczym w obrazie

SERCE NIE SŁUGA

w roli węgierskiej hrabianki
najpiękniejsza kobieta Ameryki **BILLIE DOVE**

Następny szlagier „LUNY”

Następny szlagier „LUNY”

Film

„Odeon” i „Wodewil”.

„PASAZEROWIE NA GAPE”.

(z Patem i Patachonem w rolach głównych).

Po raz pierwszy od czasu swojej kariery filmowej wystąpili nasi dobrzy znajomi Pat i Patachon w nowej wytwórni i w nowym otoczeniu artystycznym. Zmiana ta rzuca się zaraz na pierwszy rzut oka, nie tylko pod względem wykonania filmu, ale i pod względem gry i treści. Choć Pat i Patachon, ci „niekoronowani królowie” humoru ze wszystkich swoich ról wywiązywali się po mistrzowsku, to tym razem przeszli sami siebie. Nowa ich komedia p. t. „Pasażerowie na gape” a zarazem pierwsza wytwórni British International Pictures pod względem treści i tricków jest niezrównana. Lwia część zaśluga za „Pasażerów na gape” należy się reżyserowi Monay Banka’owi, który z Pata i Patachona stworzył poprostu „nowych ludzi”. Na dopełnienie tej tryskającej oryginalnym żywiołowym humorem komedii dana jest doskonała trzyaktowa farsa amerykańska p. t. „Morska świnka”. Orkiestra pod batutą p. Pietruszki, dobra.

Kino Spółdzielnia.

NOWOCZESNY CASANOWA.

Fabula „Nowoczesnego Casanowy” skrzy się werwą, beztróskim humorem, migota brylantami dowcipu i rozśmiesza widza komizmem swych bajecznych sytuacji i „qui-pro-quo”.

Bohaterem obrazu jest profesor gimnazjum żeńskiego dr. Friebold, który otrzymawszy w spadku po zmarłym stryju pierwszorzędną lokal rozrywkowy, opuszcza swe rodzinne miasteczko, by puścić się na szerokie fale życia stołecznego.

W roli tytułowej występuje jeden z najmilszych amantów bohatera stu filmów o Wie dniu, Harry Liedtke. Werwa, temperament, szeroka swawola i beztroška z jaką ten najsympatyczniejszy z Don-Juanów interpretuje postać i metamorfozy dr. Friedbolda, czynią „Casanowę” prawdziwą perłą humoru i wesołości.

Kino „Zachęta”.

„Z DYMEM POZARÓW”.

Rewelacyjne arcydzieło kinematografii francuskiej, natchniony twór ducha ludzkiego, najwybitniejszy film wszystkich czasów, o którym można pisać jedynie w superlatywach. Za wystawienie tego obrazu winniśmy dyrekcji sympatycznego kinoteatru najserdeczniejsze dzięki. Historia, którą przeżyły miliony ludzi, podana jest widzowi w formie jaknajbardziej realnej. I może dlatego, iż jest to historia, ta zwykła, ta szara, ta codzienna większość uczestników krwawych zapasów o los świata, odczuwamy ją głębiej i szczerzej. Razem z głównymi bohaterami uczestniczymy w filmie, który ulewą ognia i żelaza przeradza się w wielką hekatombę, złożoną na ołtarzu krwawego molocho wojny. Jest to cudowna pieśń miłości i zwycięstwa, godna obejrzenia. Ilustracja muzyczna — znakomita.

Aleksy Rzewski

Łódzki Starosta Powiatowy

Obrona państwa jako problem społeczny

Skrót wykładów prof. płk. Iwanowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych z r. 1925 w Łodzi.

(Dokończenie).

Literatura powojenna, omawiając wojnę światową, ujmuje te zagadnienie z najrozmaitszych przyczyn, punktów widzenia i stanowi bardzo poważny dorobek naukowy, nie tylko poszczególnych narodów, ale i całej ludzkości. Najważniejszą jest ta część, dotycząca się historii samej wojny, jej genezy i przyczyn. Najbogatszą pod tym względem jest literatura francuska i niemiecka. Niemcy za cześć najprędzej pisać, bo chodzą o odpowiedź na pytanie dumy zbiorowej narodu, jako państwa pokonanego, zwyciężonego: „dlaczego się tak stało”, dlaczego przegrano wojnę? Ponury leitmotiv: „Der Weltkrieg ist für Deutschland verloren” — tak zaczyna swą książkę bezimienny autor „Krietik des Weltkrieges”. W każdej niemieckiej książce dotyczącej tego olbrzymiego starcia społeczeństw ludzkich, przebiega nie skrucza, lecz próba ujęcia zebranego doświadczenia dla wykorzystania go na przyszłość. Przygnębienie ustępuje, wraca dawna buta, wykreśla-

HASŁO SPORTOWE

17 marca Turyci — Legia (Warszawa)

W nadchodzącą niedzielę rozegrają Turyci mecz towarzyski z Legią na boisku DOK o godz. 3,30 po południu.

Legia ma przybyć w swym najliczniejszym składzie.

Ł. K. S. — Orkan.

Przed spotkaniem ligowym z Polonią rozegra Ł. K. S. w nadchodzącą niedzielę mecz towarzyski z Orkanem na boisku treningowym.

Przymusowe ubezpieczenie piłkarzy.

Na ostatnim Walnem Zebraniu P. Z. P. N-u postanowiono przymusowo ubezpieczyć wszystkich graczy piłki nożnej.

Starosta łódzki p. Aleksy Rzewski, gorący propagator i miłośnik sportu doczekał się wspaniałego uznania swej pracy. Rada gminy Czarnocin, największej w powiecie łódzkim, postanowiła zakupić trzymorgowy teren pod budowę wzorowego boiska sportowego we wsi Czarnocin; protektorem budowy boiska mianowano starostę Rzewskiego.

Ł. K. S. i Turyci nie przeprowadzili w czasie zimy żadnej zaprawy, co jest błędem karygodnym. W ciągu całej zimy zarówno fioletowi jak i czerwoni nie robili nic w kierunku utrzymania formy swych piłkarzy mimo zaproszeń Ośrodka W. F. na ćwiczenia.

Największą liczbę sędziów ligowych da w r. b. Łódź Lista ta brzmi następująco: Marczewski, Hanke, Piotrowski, Bira, Andrzejak, Fiedler, Reittig, Wardeszkiewicz, Pietsch, Lange i Rakowski.

Król i Węglowski opuścili Ł. K. S., którego pierwszą drużynę zasilił na stałe Małek z drużyny I b. Węglowski również opuścił Łódź, ze względów zawodowych nie zażądał jednak zwolnienia. Wątpliwy jest jego udział w barwach fioletowych, albowiem trudno przy puszczać, żeby stale przyjeżdżał z Krakowa. Nie jest pewny udział w tegorocznych rozgrywkach Hincia i Wieliszka. Kahan będzie przyjeżdżał na mecze z Warszawy.

Tadeusiewicz vel Pataszewski były doskonały piłkarz Turystów po powrocie z wojska zgłosił się do Ł. K. S-u i będzie czynny pra-

Kino „Era”.

„SZALEŃCY”.

Film pod powyższym tytułem, wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Era” doskonale obrazuje fragmenty walk legionowych, przypominając współczesnym tak niedawne dzieje bohaterów zmagających się z młodymi wojownikami wolności i niepodległości Polski.

Treść nader interesująca, ilustruje przeżycia wojenne trzech bohaterów, którzy spotkawszy się w biurze meldunkowym, do końca walk legionowych zostają razem — lecz nie wszyscy wracają — jeden z nich odaje swe młode życie za Ojczyznę, — lecz szaleńcom ziściły się ich marzenia, bo Polska — wolna.

Film kończy się w ciszy i spokoju — opie wając dole i niedole legionowych szaleńców.

wdopodobnie na prawej pomocy w drużynie ligowej.

Moskal, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pozostaje wierny barwom Ł. K. S-u. Otrzymał on w Łodzi posadę i nie zamierza powrócić do Poznania.

Kulawiak (Turyci) otrzymał zwolnienie od fioletowych dla klubu pracowników Wdzewskiej Manufaktury.

Łódzki okręgowy związek piłki nożnej liczy 48 klubów: 11 klasy A, 14 klasy B i 23 klasy C. Obok klubów łódzkich do związku należą jeszcze kluby z Pabjanic, Zgierza, Kali sza, Rudy Pabjanickiej, Radomska, Tomaszowa, Piotrkowa, Zduńskiej Woli i Moszczenicy.

Numerowanie graczy drużyn ligowych postanowiła wprowadzić Liga. Jednocześnie uchwalono wydawanie przed każdym meczem programów, w których podane będą składy drużyn i tabela rozgrywek.

Zarząd Ligi dokołował na stanowisko zastępcy sekretarza p. Dancygiera, na stanowisko zastępcy skarbnika p. Sliwińskiego.

Legia krakowska została zaproszona przez Arbeiter Turn und Sport Bund na tournée piłkarskie po Niemczech. Projektowane jest rozegranie 5 meczów w Lipsku, Dreźnie i Berlinie.

Obrubański, znany krakowski działacz sportowy objął kierownictwo sekcji piłkarskiej Wisły.

Joszke, świetny lewoskrzydłowy I. F. C., ma w roku bieżącym grać w Polonii. Joszke będzie odbywał służbę wojskową w jednym z pułków warszawskich.

W sprawie dnia P. Z. P. N-u, wyznaczono na dz. 12 maja, zarząd Ligi postanowił zwrócić się do zarządu P. Z. P. N-u z prośbą o przeniesienie tego dnia, wyjątkowo w tym roku, na dz. 3 ew. 9 maja, motywując to tem, że rozgrywki ligowe zostały ułożone już w styczniu, a przeniesienie obecnie 5-ciu wyznaczonych już meczów napotka na olbrzymie trudności, zwłaszcza ze względu na liczne w tym roku mecze między państwowe i może doprowadzić do nieukończenia tegorocznych mistrzostw.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej) wyświetla od 12 do 18 marca r. b. w programie dla dorosłych i młodzieży „Chata wuja Toma” — dramat w 12 aktach według rozgłoszonej powieści Harrieta Beecher Stowe.

Początek seansów dla dorosłych: o godz. 18.45 i 21, w soboty i niedziele — o godz. 16.45 — 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży: o godz. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o godz. 13-ej i 15-ej.

Wojna wszechświatowa, olbrzymie masy biorące udział w zapasach, stanowią wskazówkę na przyszłość, że poza nieliczną armją stała, rezerwę pogotowia wojennego stanowi cały naród.

Zakończenie. Możliwość wojen przyszłości i przyszły prawdopodobny ich wygląd. Przyniesienie wojskowe całego narodu do obrony, jako realizacja zasady, a raczej idei „Naród pod bronią”.

Wojna współczesna przekształca się w zmagania rzeczywiste całych narodów, wymagając najwyższych wysiłków nie tylko wojskowych, ale — materialnych i moralnych społeczeństw, podporządkowując wole wszystkich jednostek dla obrony interesu narodu, każdy więc z narodów musi użyć do takiej wojny wszystkich środków, które posiada, musi zmobilizować wszystkie siły wojskowe, materialne i moralne. Do walki staje cały naród. Oto idea współczesna narodu pod bronią. Zamiast walki dynastji i rządów, zamiast walczących wojsk zawodowych o zdo bycie jakiejś prowincji lub korony, mamy walczący cały naród, o swoje najistotniejsze interesy, związane z jego bytem i przyszłością, mamy cały kraj, który obok wojska walczącego, pracuje cały dla wojny o wszystkim innym na razie nie myśląc, — wszystko podporządkowując jednemu celowi, któremu

GIEŁDY

Dewizy:

Holandja 357.25, Kopenhaga 237.70, Londyn 43.27 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Szwajcaria 171.50, Sztokholm 238.20, Włochy 46.69, Wiedeń 125.24.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.89. Rubel złoty — 4.60. Gram czystego złota — 5.9244.

Papiery procentowe:

5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 92.75.

Akcje:

Bank dyskontowy 140.00, Bank handlowy 120.00, Bank małopolski 27.00, Bank Polski 174.00—173.00, Bank zw. sp. zarobkowych 85.00, Spiess 255.00, Elektr. dąbrow. 101.00—105.00, Elektryczność 76.00, Siła i Światło 140.00 — 139.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 40.00, Łazy 8.40—8.50, „Nobel” 22.50, Cegielni 41.00, Lilpop 35.25—35.00—36.00, Modrzejów 29.00—29.50, Ostrowieckie, serje A. i B. 100.00, Starachowice 30.75.

„Potęga mody wśród azikich”

Jeden z najbardziej znanych kolonistów Afryki południowej, Andrzej de Villiers, który umarł 15 lat temu jako milioner, w bardzo oryginalny sposób dorobił się tej ogromnej fortuny.

Pewnego dnia będąc w Port - Elisabeth dowiedział się, że na okręcie przybyłym z Londynu znajduje się partja kapeluszy słomkowych i filcowych, których nikt nie chce kupić z powodu złego stanu, w jakim się znajdują. Kapitan okrętu postanowił kapelusze wrzucić do morza. Wówczas de Villiers zaryzykował i kupił całą partję za ostatnie kilka szylingów. Jakże miał w kieszeni.

Wiedział on dobrze, że kapelusze wówczas były nieznanne wśród mieszkańców Afryki i przypuszczając, że uda mu się szybko je rozsprzedać naładował swój wózek i puścił się w podróż. Przedtem jednak, dzięki znajomym, nabył na kredyt pewną ilość butelek wódki, ponieważ artykuł ten jest koniecznym pośrednikiem w handlu między murzynami.

Przybywszy do najbardziej zaludnionej miejscowości w Temberland rozbił namiot i rozpoczął handel. Pytano się go o kołdry, butelki i alkohol. Kapelusze nie miały powodzenia, nie chiano ich brać za żadną cenę.

Wówczas de Villiers wpadł na następujący pomysł.

Urządził na miejscu wyszynk wódki za darmo, ale pod warunkiem, że za wypitą wódkę każdy pijący musi nosić kapelusz, który dawał również darmo Chętnych, rzecz prosta, było bardzo dużo. Gdy tylko kilku nastu negrów w osadzie pokazało się w kapeluszach, powstała zaraz nowa moda i każdy z mieszkańców chciał mieć kapelusz.

Wówczas kupiec zaprzestał wydawać kapelusze darmo. Tysiące kapeluszy, które kupił, można powiedzieć za kilka groszy, zostały sprzedane na wagę złota.

Już żaden negr za nic na świecie nie pokaże się w swojej osadzie publicznie bez kapelusza, chociaż za całe ubranie służy mu tylko przepaska na biodrach.

na imię „Zwycięstwo!” Dziś nie tylko armja walcząca musi być ożywiona wolą zwycięstwa, siłą wytrwania — dziś czuć to musi cały naród, front i tyły. Jedno napięcie musi ożywiać całe społeczeństwo, Honor i Ojczyzna, a zatem idzie wolność, wytrwałość, wola zwycięstwa, duch poświęcenia, stare cnoty ry cerstwa polskiego. Te cnoty są środkami tych pamiętnych słów wielkich wodzów wojny światowej, jak np. depesze Marszałka Focha podczas pierwszej bitwy nad Marną w roku 1914: „Moje prawe skrzydło jest oskrzydłone, moje centrum się cofa, moje lewe skrzydło trzyma się. Sytuacja doskonała — jutro atakuję”. W wojnie przyszłości walczyć muszą olbrzymie masy niewidoczne, na wielkich przestrzeniach, zaopatrzone w maski gazowe i obfite nowoczesnych środków technicznych. Kadry stałej zawodowej armji stają się tylko ramą dla armji narodowej w chwili wybuchu wojny. Naród polski pokojowo u- sposobiony, musi posiadać silną, dzielną i bitną armję, ażeby móc stawić opór napaściom swych sąsiadów. „Chcesz pokoju — szukaj się do wojny” — oto rzymskie przysłowie, które dzisiaj nie straciło na aktualności i znaczeniu. Siły moralne znajdują się u wszystkich narodów — lecz dochodzą one do maksimum rozwoju przez wyszkolenie wojskowe. Wojsko kultywować musi tradycje rycerskie narodu, ucząc, jak pracować i ginąć za Honor i Ojczyznę.

Duch na poddaszu

Płyta gramofonowa ustalala głos z tamtego świata

W Paryżu, w czteropiętrowym domu na bulwarze Genele, mieści się na poddaszu skromne mieszkanie, które nagłe stało się ośrodkiem zainteresowania nie tylko domu i dzielnicy, ale szerszego kręgu Paryżan, zwłaszcza mających jakikolwiek związek z okultyzmem lub spirytyzmem.

Mieszkanie zajmuje od lat pięciu agent handlowy nazwiskiem Toiry. — Sześć miesięcy temu, Toiry ożenił się z 27-letnią córką rolnika. Młoda małżonka wprowadziła się do mieszkania męża i od tej chwili w mieszkaniu zaczęły się dziać niesamowite rzeczy.

Pewnej nocy, gdy małżonkowie leżeli w łóżkach w sypialni, stanowiącej jeden z 3-ch pokoiów mansardowego mieszkania, w drewnianej ścianie rozległo się głośnie pukanie. To samo powtórzyło się następnej nocy, potem trzeciej i czwartej. Wreszcie pani Toiry wpadła na myśl, by porozmawiać z duchem.

Zacząła więc zadawać pytania:

— Kto jesteś?

— Voisin! — brzmiała odpowiedź, którą można było wytłumaczyć jako „sąsiad” lub nazwisko mówiącego.

— Mężczyzna czy kobieta?

— Mężczyzna.

— Ile masz lat?

— Umarłem przed ośmiu laty!

Odpowiedzi dawane były oczywiście z pomocą pukania, odpowiadającego literom alfabetu.

Na inne pytania pani Toiry duch nie dał już odpowiedzi. Od tej nocy małżonkowie nie mieli już chwili spokoju.

Najdziwniejsze wypadki zaczęły następować po sobie z błyskawiczną szybkością.

Obraz wiszący na nieszczęsnej ścianie, spadł z hukiem na podłogę. Puderniczka, stojąca na umywalni, wyleciała w powietrze, uderzyła o okno i zbiła szybę. Wszystko to odbywało się po ciemku. Gdy zapalono elektryczność okazało się, że puderniczka tkwi między dwiema szybami okiennymi. Ledwie małżonkowie zgasili światło i ułożyli się znowu do snu, gdy rozległ się nowy hafas. Okazało się, że stojąca na niskim stoleczku szkatułka do papierosów upadła na stojącą w przeciwnym końcu pokoju, wyższą od stołika, umywalnię. Robiło to wrażenie, jak gdyby niewidzialna dłoń wzięła ją z miejsca i cisnęła z rozmachem.

Zdenerwowani państwo Toiry przenieśli się na następną noc do sąsiedniego pokoju, ale bałasy w ich dawnej sypialni nie ustały.

Wówczas sąsiad Toiry z tegoż domu, inżynier nazwiskiem Marnac, pracujący w fabryce płyt gramofonowych wpadł na niezwykły pomysł. Postanowił utrwalił rozmowę z duchem na płycie gramofonowej oraz sfotografować niezwykle zjawiska na poddaszu. Pierwszy zamiar okazał się łatwiejszy do wykonania niż drugi, gdyż trudno jest

fotografować w ciemnym pokoju, a zjawiska odbywały się jedynie po ciemku.

Marnac na to umiał poradzić: sprowadził mianowicie aparat z promieniami infraczerwonymi, które są, jak wiadomo, niewidzialnymi promieniami cieplnymi; przenikają one ciemności i działają na płytę fotograficzną. Aparat ten, będący wynalazkiem Anglika Bairda, a zwany Noctovisor (oko nocy) przyniesiono więc do mieszkania Toiry i z nadejściem nocy oczekiwano wypadków.

Zaraz po pierwszej rozległo się w ścianie cionocne pukanie. Inżynier Marnac zadawał pytania, a płyta gramofonu notowała pytania i odpowiedzi:

— Jak się nazywasz?

— Nie mam imienia.

— Kim byłeś?

Niewyraźne pukanie.

— Co robiłeś za życia?

— Mordowałem!

W tejże chwili w ciemnym pokoju przewróciło krzesło, faszka z chemicznym płynem poleciała w górę i rozstrzaskała na drobne kawałki lustro, a otwarty scyzoryk inżyniera, leżący na stole, wbił się w odrzwia.

Zdjęcia aparatu Bairda pokazują wyraźnie drogę fruwających przedmiotów. Wszystkie one robią wrażenie rzucanych z wściekłością przez jakąś niewidzialną dłoń.

Zadnych postaci klisza fotograficzna nie utrwaliła. Szczegółowa rewizja w tem i sąsiednim mieszkaniu, nie wykazała nic szczególnego.

Sprawa pozostała tajemnicą.

Gdy szczęście zawodzi...

Ze sceny do klasztoru i dziś jeszcze przechodzi wiele osób, które ani w sławie, ani w zamożności nie znalazły jeszcze szczęścia.

Ostatnio uczyniła to znana artystka nowojorska, Peggy Ydell, do niedawna z wielkim powodzeniem występująca w sztuce „The Rad Robe”. Oświadczyła ona nagabującą ją reporterom, że „Broadway jest tylko blichtrzem”. „Niema tam ludzi szczerych”. W danym wypadku zapowiedź znanej aktorki nie była jedynie „kawalem” reklamowym, gdyż rzeczywiście opuściła ona scenę, która dała jej sławę, wstąpiła do klasztoru świętej Anny w Montrealu.

Olbrymia elektrownia

Największa na świecie elektrownia budowana jest obecnie w miejscowości Paugan koło Quebecu w Kanadzie. Będzie mogła ona dostarczać 1.190.000.000 kilowatów godzin rocznie, będzie więc ta nowa elektrownia silniejszą od słynnej elektrowni na Niagara.

SPEKULANCI GIEŁDOWI W SPÓDNICACH

Jak kobiety w Nowym Jorku zdobyły dla siebie Wall-street

Kiedy z początkiem lat siedemdziesiątych ub stulecia ukazały się na „Wallstreet”, słynnej ulicy giełdowej Nowego Jorku pierwsze kobiety, które chciały tam zrobić majątek, zapanowało ogólne zdumienie i oburzenie. Była to bowiem dziedzina, która dotychczas zdawała się niedostępną dla kobiet i jako taka mocno przez mężczyzn broniona.

Pierwszą rękawicą rzuconą przez kobiety było powstanie firmy „Woodhull, Claflin i S-ka”, na której czele stały dwie młode piękne siostry: Wiktorja Woodhull i Tennessee Claflin. Był to poprostu skandal! Nikt nie mógł sobie wyobrazić, czego mogą poszukiwać młode kobiety na śliskiej drodze spekulacji giełdowej.

Starsza i inteligentniejsza z obu siostrzycy, Woodhull wydała następnie pewien rodzaj pamiętników, w których przedstawia siebie jako idealną pionierkę w kierunku uzdrowienia stosunków panujących na Wall-Street. Twierdzi ona, że jej biuro giełdowe sprowadziło istną rewolucję w życiu finansowym Nowego Jorku i oczyściło atmosferę tego środowiska. Wydawany przez nią tygodnik odsłaniał w śmiały sposób wszystkie braki i słabostki wielkiej finansjerji i piętnował niektóre postępkę. Ile jest w tem prawdy, a ile samochwalstwa, trudno dzisiaj powiedzieć. To jednak jest wiadome, że obie piękne siostry miały szczęście we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem właśnie terenów spekulacji finansowej. Były one natomiast obdarzone wybujałą fantazją i skłaniały się do spirytyzmu.

Stary milioner Vanderbildt, który na Wall-Street był pierwszym spekulantem giełdowym na wielką skalę, zwykł był zasięgać

porad duchów za pośrednictwem jakiegoś medium. Na seansie spirytystycznym poznał obie siostry, z których jedna uczyniła na nim głębokie wrażenie. Odtąd w firmie Woodhull, Claflin i S-ka był stary Vanderbildt najczynniejszym ze współników i za jego pomocą odniosły obie siostry pierwsze triumfy na polu finansowym. Były one poprostu narzędziem w jego rękach, gdyż same nie zdobyłyby się nigdy na jakąś celową decyzję lub większą transakcję.

Prawdziwą pionierką na Wall-Street można nazwać dopiero Mrs. Heddy Green, która była klasycznym przykładem, czego potrafi dopiąć inteligencja kobieca w dziedzinie gry na giełdzie. Żadna kobieta poza nią nie zdobyła takiego majątku. Umierając w roku 1916 Heddy Green pozostawiła swemu synowi spadek wynoszący 100 milionów dolarów! Rozpoczęła ona swoją karierę jeszcze przed siostrami Claflin, ale trzymała się zawsze w ukryciu. Jej imię znane było tylko w małym kręgu finansistów i dopiero znacznie później wypłynęło na wielką arenę. Mieszkała w skromnym domu poza obrębem Nowego Jorku, ale aż do ostatnich dni życia zajmowała się spekulacją finansową. Własny syn wyraził się o niej: „moja matka znała tylko jedno: interes, interes i jeszcze raz interes!” Zdumiewającym jest fakt, że ta kobieta potrafiła uniknąć wszelkich pomyłek i złych posunięć i że każda jej spekulacja była uwieńczona powodzeniem. Odznaczała się przytem zupełną samodzielnością i szybkością decyzji. Heddy Green byłaby najlepszym dowodem, że kobiety nadają się do tego trudnego i denerwującego zawodu, gdyby nie to, że była właśnie wyjątkiem.

Od tego czasu kobiety potrafiły utrzymać się na Wall-Street, a nawet stały się tam nieodzowne. Zreżni spekulanci giełdowi próbowali używać ładnych kobiet jako agentów, sądząc, że rozmaici wielcy finansisci ulegną wymowie czarujących ust. Tymczasem okazało się, że i potentaci bardzo chętnie rozmawiali z tymi agentami, ale nie dali sobie wciągnąć ani jednej akcji, na którą rzeczywiście nie reflektowali. Pomimo tego niepowodzenia, dużo kobiet zajmuje dzisiaj stanowisko maklerów giełdowych i są bardzo chętnie widziane. Niektóre z nich zarabiają nawet bardzo wielkie sumy.

Wszystko razem wzięwszy, kobiety nie okazują zbyt wielkich zdolności na polu spekulacji finansowej, a te, które rzeczywiście do czegoś doprowadzają, są tylko wyjątkami. Do takich należy mrs. Foote Mc. Dougall, która skutkiem ciężkiej choroby męża musiała przejąć jego wielki skład kolonialny kawy, stojący właśnie przed bankructwem. Pani Doughall liczyła wówczas 40 lat i nie miała najmniejszego pojęcia o interesach. W kasie przedsiębiorstwa znajdowało się wówczas 38 dolarów. Mąż jej rzucił był właśnie na rynek jakiś specjalnie dobry gatunek kawy i to był jej jedyny majątek, jakim pani Doughall rozporządzała. Dzięki niesłychanej energii i zręczności udało się jej wybrnąć z kłopotów, a nawet zrobić majątek. Opowiadano ona następnie, że tylko swemu niedoświadczonemu zawdzięcza swoje sukcesy, gdyż nie zdawała sobie sprawy z trudności na jakie się porwała. Jest to jednak, jak już powiedzieliśmy, wypadek odosobniony, a kobiety obdarzone geniuszem finansowym na leżą do wielkich rzadkości.

Jerzy Nałęcz

Upiór starego pałacu

(Z cyklu „Opowieści dziwne”)

— To zapewne jeden z moich „opiekunów”.

Bez namysłu podeszła do wysokiego mężczyzny i powiedziała półgłosem:

— Poznałam pana, jest pan z urzędu śledczego, ale jak dotychczas nikogo podejrzanego nie zauważyłam.

Ogromne zdumienie odmalowało się na twarzy nieznanego. Wtulił głowę w ramiona i uczynił ruch jakgdyby chciał uciec.

Zauważyła to Chojecka i odezwała się z pewnym lekkiem:

— Więc to nie pan?!

Ale mężczyzna zdążył już zapanować nad sobą i odrzekł:

— Tak, to właśnie jestem ja; nie chciałem jedynie, aby zwracano na nas uwagę. Stało się jednak i bardzo dużo osób widzi nas rozmawiających ze sobą. Możliwe, że i ci, co chcieli odebrać pani pieniądze są w pobliżu. Dlatego też uważałem za stosowne pojechać do kościoła samochodem.

Chojecka nie oponowała i mężczyzna podprowadził ją do stojącego w pobliżu auta.

— Siadajmy — powiedział.

Maryla zawahała się.

— Wszak to nie taksówka — wyszeptwała.

— Jest to prywatny samochód, przeznaczony do naszej dyspozycji — mężczyzna rozłożył drzwi.

Chojecka wsiadła.

8)

Uśmiechnął się.

— Duchy zaopatrzyły się w obuwie — szepnął — miałem rację, że złodzieje zakradli się do ogrodu.

Wszedł do pałacu, gdyż przypomniało mu się, że Karski swego czasu, polecił mu zająć się przeniesieniem portretu do dworu.

— Ramy portretu wmurowane są w ścianę — myślał, przyglądając się uważnie malowidłu.

Na samym dole portretu ujrzał jakieś liczby i napis.

Przybliżył głowę tuż do portretu, starając się odczytać niewyraźny napis. Prawą rękę oparł na rzeźbionej na ramie głowie niedźwiedzia, jego wielki palec przycisnął silnie oko zwierzęcia.

Rozległ się suchy trzask, oko ugięło się pod palcem. Charmicz i portret odsunął się na bok.

Przerazony Charmicz odskoczył w tył.

— Co u diabła — zaklął.

Zapanował nad sobą i podszedł do ściany. Przyświecając sobie świecą, dostrzegł wąskie przejście i małe kamienne schódki, wiodące w dół.

— To jest zapewne podziemne przejście do ruin zamku Oleckiego, o którym nasłuchałem się tyle bajek — powiedział.

Lęk go ominął, gdy przekonał się, że nie ma do czynienia z nadprzyrodzonymi siłami. Obejrzał dokładnie mechanizm, służący do poruszania portretu, przesunął malowidło na dawne miejsce.

— Opowiem Karskiemu o tem przejściu — myślał — może to wyrwie go z apatii.

Charmicz zastał Karskiego, siedzącego przy oknie, spoglądającego bezmysłnie na białe obłoki.

— Odnalazłem podziemne przejście ze starego pałacu, które, jak przypuszczam, prowadzi do ruin zamku Oleckiego — powiedział, witaając się z przyjacielem.

Na bladej twarzy Karskiego wykwitł delikatny rumieniec.

— Schodziłeś do podziemia? — spytał się z zainteresowaniem.

— Nie.

— Jak odnalazłeś to przejście?

Charmicz w wiele malowniczej formie opowiedział mu zdarzenie, jakie go spotkało przy oglądaniu portretu.

— Pójdę obejrzyć to podziemne przejście — oświadczył nagle Karski — daj mi klucze od pałacu.

— Pójdę z tobą — powiedział Charmicz.

— Nie; wolę iść sam.

Karski włożył do kieszeni elektryczną latarkę oraz zapasową baterję i wyszedł wraz z Charmiczem. W parku zostali się. Charmicz poszedł w stronę zabudowań folwarcznych, a Karski udał się do starego pałacu.

Za chwilę znalazł się przed portretem, stając się do objaśnień Charmicza nacisnął rzeźbę po prawej stronie ramy.

Portret usunął się na bok, odsłaniając wąskie kamienne schody.

Karski świecą latarką zszedł odważnie w dół. Po przejściu dwudziestu dwóch stopni stanął w dość wysokim przejściu. Powietrze było znośne, więc ruszył śmiało naprzód.

Szedł z wolna, spoglądając z wielką uwagą przed siebie.

Po kilkunastu minutach dostrzegł w oddali słabe światło, które zwiększało się, w miarę, jak zagłębiał się w korytarzu.

— Wyjście — pomyślał Karski.

(D. c. n.)

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Ewangelicka № 15

Rok założenia 1881 :: Rok założenia 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 r. o godzinie 6 po pol. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

30 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

- Sprawozdanie za rok 1928
 - sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - podział czystego zysku
 - podział funduszu dyspozycyjnego
- Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
- Wybory;
 - dwóch członków Rady Nadzorczej
 - jednego członka Zarządu
 - sześciu członków Komisji Rewizyjnej
- Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

ZARZĄD.

1491

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 12-go do poniedziałku, dnia 18-go marca r. b. włącznie

jeden z najpiękniejszych dzieł naszego repertuaru!

Film, który olśniewa, zachwyca, czaruje i emocjonuje czołowe arcydzieło francuskiej wytwórni „Gaumont”

SYMPONJA PATETYCZNA

(Zahia, córka Szeika)

Wspaniały romans filmowy, rozgrywający się wśród gorących piasków pustyni oraz w najwytworniejszych salonach Paryża, oparty na motywach

GENJALNEJ SYMPONJI CZAJKOWSKIEGO.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

GEORGES CARPENTIER, HENRY KRAUSS, OLGA DAY i MICHELE VERLY.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, 7.15 i 9:15
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9

1127

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych strażackich i uczniowskich

K. JAROCIŃSKIEJ

KONSTANTYNOWSKA № 57
(dawniej Piotrkowska 121)

1405

Poraunia

Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje

kobieta lekarz, leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Niemoc piciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy

kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł.

1111

Do akt № 131 1929 r.

Ogłoszenie.

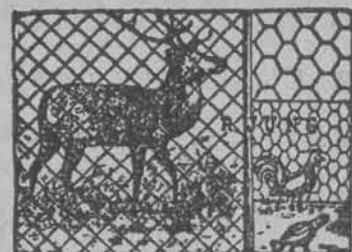
Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstancyńskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 22 marca 1929 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej № 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerka skła dających się z 100 towaru wełnianego damskiego ocenionych na sumę zł. 557 i 20 chustek wełnianych dużyh ocenionych na sumę 550 Łódź, dnia 11-go marca 1929 r.

KOMORNIK B. Pingieński

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami utrzymuje transport sztu czynych gniazd, które można nabyć po dostępnym cenie w kanceliarji Towarzystwa, przy ul. Piotrkowskiej № 208 w godzinach od godziny 12 do 3 i od 5 do 8 wiecz. (za wyjątkiem świąt i niedziel)

Łódź, dnia 1 marca 1929 r.
KOMORNIK S. Stopczyński.

1494



Druciane Płocionki Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151, telefon 28-97

Biurow Handlowo-Korespondencyjne „LISTOPOL”

Łódź, ul. Konstancyńska № 7. Przedstawicielstwa, Korespondencja handlowa i redagowania listów prywatnych oraz ofert w językach, polskim i obcych. Dyskretność zleceń piśmiennych zagwarantowana. 772

Magazyn i Pracownia Ubuwia

Damskiego, męskiego i dzieciennego wykonywa po cenach przystępnych ubiwo najnowszych fasonów. Na składzie zawsze wielki wybór gotowego ubiwa oraz ubiwa wysortowanego po niższych cenach.

Fr. Świętek

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 160. Firma istnieje od r. 1906. 1454

Baczność!

Bogdan się zbliża, czy masz już białiznę niemoiwęcą?

Do nabycia u

I. FRYMERA
Piotrkowsku 75

Filija: Piotrkowska 148. 1156



P. P. Pracodawcy, Pracownicy Umysłowi i Robotnicy zapoznacie się z t. VII. Bibl. Praw Polskich, zawierającym ustawy i rozporządzenia

O najmie, o urlopach, o sądach pracy i t. d.

Cena egz. zł. 2.—

WYDAWNICTWO Księgarni „Czytaj” Łódź, Narutowicza 2

Własna siedziba

Plac letniskowy porośnięty lasem sosnowym 40-letnim jeden kilometr od miasta Podębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za mtr. kwadr. Na miejscu można nabyć kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Władomość w Podębicach ulica Suworowska u Grabiszewskiego 767

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy ul. Wólczańskiej 294, tel. 22-89 PIOTRKOWSKA № 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów paejanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po pol. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, piwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystryczna i wenerologiczna 1402

dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy piciowej 3 zł.

1494

Kto chce nabyć dobry i tani na najdogodniejszych warunkach kupuje tylko w Łódzkim Tow. Radjowem ul. Piotrkowska Nr. 107, w podwórzu.

Radjoaparaf

3-lampowy aparat tylko 140 zł.

Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy. Bezpłatne zbadanie aparatu. 1446

Zęby sztuczne

na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych, Piotrkowska 99. 1481

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczna moczopłciowa i niemoc piciowa Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1 r. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Rózaner

Dzielna № 9, Tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp 1449

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215 Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po pol., w niedziele od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—9 967 w niedziele i święta 9—1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Do akt № 279 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Poludniowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 29 marca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Matejki pod № 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy J. A. Grinsztajn i S-ka i składających się z maszyny do pisania i kasy ogniotrwałej w dobrym stanie oszacowanych na sumę zł. 500 Łódź, dnia 11-go marca 1929 r. KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt № 1692 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 22-go marca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Dolnej-Dóły № 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hermana Grafje i składających się z pary koni karých i wozu ciężarowego oszacowanych na sumę 550 Łódź, dn. 9 marca 1929 r. KOMORNIK Jan Jabczyk.

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle po cenach konkurencyjnych ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła” Piotrkowska 15.

Do akt № 1914 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Główniej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19-go marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy Piotrkowskiej № 658/260, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Betecnan” sp. z ogr. odp. składających się z maszyny i motoru nftowego, ocenionych na sumę 1600 zł. Łódź, dn. 5 marca 1929 r. KOMORNIK L. Naborowski

Do akt № 357 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 marca 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 218, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bretcia L. i M. Wojdyślawscy” składających się z motoru elektrycznego, warsztatów tkackich, ocenionych na sumę zł. 6150 Łódź, dn. 8 marca 1929 r. KOMORNIK L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedaj okazynie zakupionej biżuterji „Preciosa” ul. Piotrkowska № 123 w podwórzu. 4546

Biżuterje

kupując, pełną wartość placę. Solidne traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska № 123, w podwórzu. 1456

Pianina

fortepiany, fisharmoneje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25, 774

Wołne posady

potrzebny do termi- nu Orta 23. Stolar- nia. 773

Chłopiec

potrzebny do termi- nu Orta 23. Stolar- nia. 773

Potrzebni

są chłopcy do drukarni, Piotrkowska № 141, zgłaszać się od 10 do 12 w poł.

Różne

Do wydzierżawienia w śródmieściu dom dochodowy murowany 3 piętrowy z ofi- cyną nowoczesnie urządony. Władom- ść ul. Konstancy- nowska 57 u gospodarza.

Merjanna Gorzkie- wicz ul. Kijew- ska 1 zagubiła ks. Kasy Chorych. 1498

Zaginęła książka Z wkładowa, wyda- na przez Radoguskie Towarzystwo Pozy- czkowe - Oszeźno- siowu na imię Igna- cego Wojciechow- skiego 771